

Izabela Mikrut Sebastian Kazek

Miłoszek i wiewiórki

Bajki o udzielaniu pierwszej pomocy
część II



Izabela Mikrut Sebastian Kazeł
Miłoszek i wiewiórki
Bajki o udzielaniu pierwszej pomocy
część II

Konsultacje merytoryczne: *Sebastian Kazeł*
Projekt graficzny: *Katarzyna Pac-Raszewska*
Redakcja: *Izabela Mikrut*

© 2016, Izabela Mikrut & Sebastian Kazeł
© for the graphic design Katarzyna Pac-Raszewska
All rights reserved

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być kopiowana lub wydawana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-64832-01-7

Wydawca: Edunavigator



Cześć, to ja, Miłosz, pamiętacie mnie? Mój tata jest ratownikiem medycznym, a ja chodzę już do szkoły i mam dużo nowych obowiązków, zupełnie jak tata. Zresztą chyba nawet ja mam trudniej, bo on nie musi odrabiać zadań ani pamiętać o zabieraniu wszystkich potrzebnych zeszytów! Tata tylko się śmieje i tłumaczy, że ratowanie ludzi to ciężka praca. Przecież coś już na ten temat wiem...

Dalej opiekuję się wiewiórkami-ratowniczkami i postanowiłem spisać nasze następne przygody. Właściwie to wiewiórki mnie do tego zmusiły, bo kiedy odrabiałem lekcje, obgryzały mi długopis, albo próbowały zabierać kredki i tworzyć rysunki do kolejnej książki. Wiecie, jak wygląda rysunek zrobiony przez wiewiórkę? Tak.



No i żeby je trochę uspokoić, obiecałem, że opowiem o naszych innych doświadczeniach. Zwłaszcza że w szkole mieliśmy zajęcia z udzielania pierwszej pomocy. To było bardzo fajne! Ratownik przyniósł na nie mnóstwo manekinów (mówił na nie „fantomy”, ale każdemu nadał normalne imię, jak Zośka swoim lalkom), miał też sztuczne rany i uczył nas na przykład bandażowania! Wiewiórki trochę prychały, że one potrafią to lepiej, ale i tak słuchałem z zainteresowaniem. Ratownik wybrał mnie, żeby pokazać, jak wygląda pozycja boczna ustalona i wszyscy mi zazdrościli. W każdej szkole powinni organizować takie lekcje! Nie dość, że dużo się nauczyliśmy, to jeszcze było bardzo wesoło.

Poczekajcie, jedna z wiewiórek skubie mnie w łokieć i mówi, że czas na piosenkę wiewiórek-ratowniczek. Niech jej będzie.

Rude rzęsy i policzki,
rude brwi,
to wiewiórki-ratowniczeki,
czyli my!

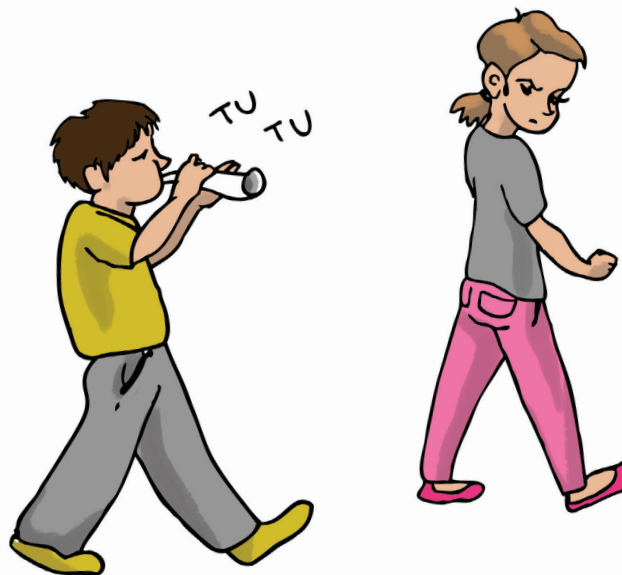
Gdy skaleczą cię nożyczki,
kiedy wpadniesz do piwniczki,
to wiewiórki-ratowniczeki
uratuja cię!

Miłośz zaraz wam opowie,
jak ratować ludzkie zdrowie,
każdy mieć powinien w głowie
wszystkie rady te!

Rude rzęsy i policzki,
rude brwi,
to wiewiórki-ratowniczeki,
czyli my!

Sami widzicie, wiewiórki czasami są nieznośne. Ale bardzo je lubię, bo często mi pomagają. Kiedyś na przykład...



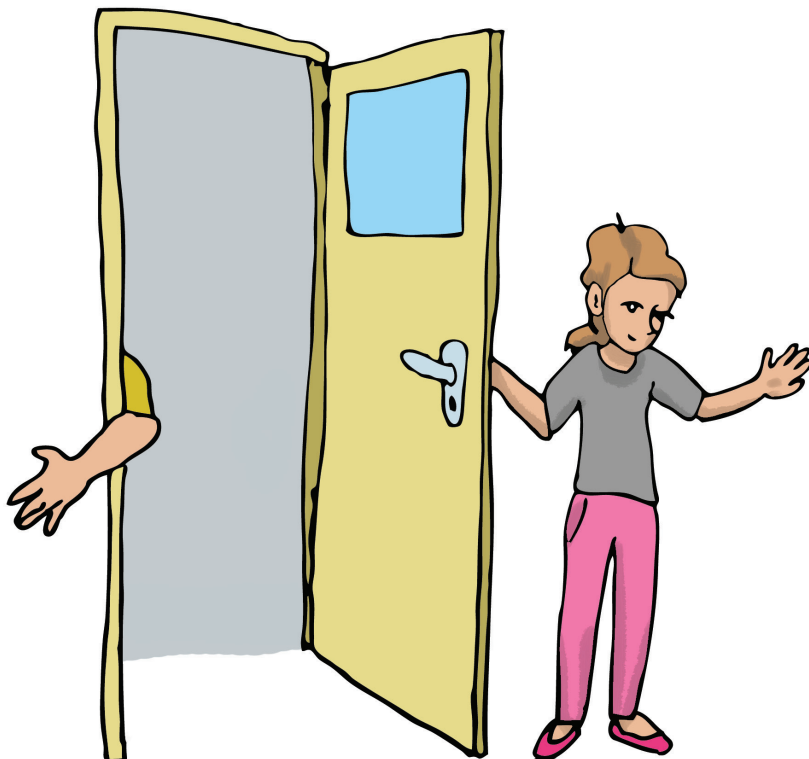


1. Złamana/stłuczona ręka

Strasznie nas denerwuje, że na przerwach musimy wychodzić z klasy. Przecież nikomu nic by się nie stało, gdybyśmy trochę poskakali między ławkami! Na korytarzach nie da się tak bawić, jak w salach lekcyjnych. To znaczy, kiedy trwają lekcje, najchętniej siedzielibyśmy na korytarzu, nawet gdyby trzeba było być cichutko. Ale na przerwach? A nauczyciele zawsze nas wyganiają, mówią, że trzeba przewietrzyć salę (jakby nie dało się przewietrzyć z nami w środku!) i że muszą nas mieć na oku, żeby nikomu nic się nie stało. Co się może stać w klasie?

Raz coś się stało.

Bo to wszystko przez Kubę. Ciągłe tylko dokuczałby dziewczynom. Wiadomo, dziewczyny czasami potrafią zdenerwować, ale to jeszcze nie powód, żeby bez przerwy je zaczepiać, ciągnąć za włosy, pokazywać język albo obrzucać papierowymi kulkami. A Kubie nigdy się to nie nudzi. Cały dzień łaził za Magdą i



udawał, że jest stoniem. Wiewiórki-ratowiczki stwierdziły, że nie mógłby być nawet myszką, bo zwyczajnie się do tego nie nadaje, ale Kuba chodził za Magdą, tupał, a od czasu do czasu na nią trąbił. W końcu Magda nie wytrzymała i zaczęła gonić tego stonia, to znaczy Kubę. Stoń uciekał po całej sali, rzucił mi z ławki ćwiczenia do matematyki, ale mu wybaczyłem, bo to stoń, a stonie bywają niezdarne. Wybiegł z klasy, a Magda z zadowoleniem zatrzaskała za nim drzwi.

A raczej chciała zatrzasać. Z całą siłą pociągnęła za klamkę i w tym momencie rozległ się wrzask.

Ciąg dalszy nastąpi



